

Jestem silna?

Dodany przez Lidia Lutyńska

wtorek, 21 stycznia 2014 21:50 - Poprawiony wtorek, 21 stycznia 2014 21:51



Cóż za zbieg okoliczności - pani psycholog w radio mówi o resecie, wyluzowaniu, odpuszczaniu. O tym, o czym właśnie myślę, marudząc między garami a pupilkiem (papużkiem).

U mnie bowiem zastój intelektualny i twórczy. Marazm. Zmęczenie materiału? Możliwe. Zawsze mnie zastanawia, czemu ludzie twierdzą, że jestem ?silna? , że tak sobie świetnie daję radę, choć tylko ja wiem, że to nieprawda. To tylko okoliczności zmusiły mnie do pewnych rzeczy, których wcale nie chciałam. To był wyłącznie instynkt samoobronny.

Jedyne co mam, to uśmiech i optymizm, które otwierają wszystkie drzwi i serca. Ale to nie ma nic wspólnego z siłą. W życiu nie toleruję chamstwa, braku taktu i kultury oraz zbytnej nachalności. Nie rozumiem i nie lubię krzykliwości w żadnej formie (oprócz dyskoteki). Bardziej słyszę ciszę niż wrzaski, szokowe terapie czy raniące słowa.

Nie wiem czemu, ale odnoszę wrażenie, że te ostatnie wylewają się zewsząd. I to nie tyle na poziomie najniższym, czyli tu, w mojej codziennej małej rzeczywistości, a w szumie medialnym i na górze. Do momentu pewnej kampanii miałam optymizm i poczucie, że nic wielkiego nie robię ale chociaż niosę uśmiech i dobre słowo tym, którzy są w gorszej sytuacji niż ja. Niestety to, co miało być w założeniu plusem dla wszystkich, dla mnie okazało się pompą wysysającą radość swoją zbytnią kontrowersyjnością. Kolejne to krytyka WOŚP. Następnie - dawanie dupy przez rząd, kiedy przeczytałam, że pan premier w dupie miał środowisko niepełnosprawne i nie przyszedł na wcześniej ustalone z nimi spotkanie.

Pytam ja się ?do k...y nędzy?, skąd czerpać uśmiech i radość, kiedy robiąc cokolwiek dobrego, nawet na maleńką skalę, ktoś podstawia nogę i jeszcze często mówi, że to dla dobra ogólnego. W dupie mam takie dobro!

I ja jestem silna? Nieprawda. Najłatwiej mnie rozłożyć podcinającymi radość słowami. Wówczas nawet mi się nie chce chcieć.

Jaki z tego wniosek?

Przestałam czytać negatywne wiadomości w necie. Przestałam oglądać wiadomości w tv. Moje używanie mediów zawężało się do cikliwych filmów, kulturalnej rozrywki typu teatr tv. Do

Jestem silna?

Dodany przez Lidia Lutyńska

wtorek, 21 stycznia 2014 21:50 - Poprawiony wtorek, 21 stycznia 2014 21:51

radiowych programów PR III i I. Wycofuję się świadomie. Męczy mnie wszelka sieczka medialna nic nie wnosząca. Teraz najchętniej zakopuję się pod koc (bo zima) z cegłą typu ?Korzenie? lub oglądam pozytywny film. Szczerze, wolę pomiziać Fredka (papuzka) po piórach, niż tracić czas na internet, w którym kipi od negatywnych emocji. Chyba, że jest to pooglądanie pięknych starych obrazków.

Muszę się zresetować. Wyluzować. Oczyszczyć samą siebie od śmieci płynących zewsząd. W takiej atmosferze nawet nie jestem w stanie zainspirować się czymś, co mi podsunie pomysł na napisanie czegoś. Chyba że przejdę do działu kulturalnego...

Że też ta pani psycholog z radia wiedziała, czego mi trzeba.

To był znak że czas na wewnętrzny odpoczynek...

Lidia Lutyńska